

Justyna Kupilas

BALÉ
W ZĘBOWICKIM
ZAMKU...



Zębowice, kwiecień 2011r.

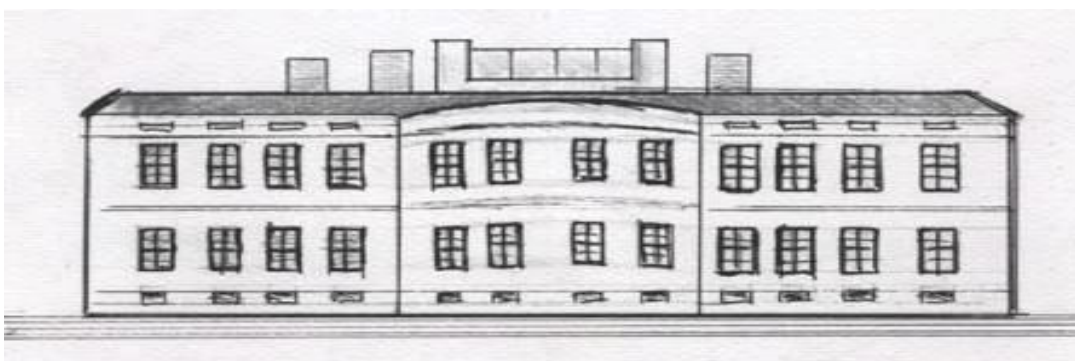
„...Kiedy po raz pierwszy wszłam do środka aż mi zaparło dech w piersi. Jakież tam były żyrandole, obrazy, rzeźby! A jakie meble!

Rzeźbione, powlekane złotem stoły, szafy, sofy, fotele i krzesła z najlepszego drewna. Po prostu cuda!”- tak wspominała pracująca w zamku, jako pomoc kuchenna pani Anna Jagiella (dziś nieżyjąca już mieszkanka Zębowic).

Zębowicki zamek został wzniesiony na początku XIX w. przez właściciela ziemskiego Wiktora Amadeusa von Hessen Rothenburga. Cały jego majątek liczył 25352 morgi. Pałac położony jest w centrum wsi, wśród pozostałych, po pięknym, liczącym kilka hektarów parku, drzew. Kilka z nich to dziś pomniki przyrody. Pałac, na polecenie hrabiego von Hessen Rothenburga, wybudowano w stylu klasycystycznym. Miał zwartą budowę, z fasadami o liniach prostych i prawie płaski dach. W środkowej części budowli od wschodu znajdowało się główne wejście, do którego prowadził podjazd dla powozów. Nad wejściem znajdował się oparty na czterech kolumnach portyk w kształcie tympanonu. Od strony zachodniej elewacja środkowej części była w kształcie owalu. Pałacowe okna były duże, prostokątne. W części środkowej dachu znajdował się przeszklony pionowy świetlik, oświetlający hol i klatkę schodową. W piwnicach zamku znajdowały się spiżarnie i pomieszczenia gospodarcze.



Szkic pałacu od strony wschodniej. (rys. G.Wons)



Szkic pałacu od strony zachodniej. (rys. G.Wons)

W 1834 roku majątek odziedziczył raciborski książę Wiktor Maurycy Hohenhole. To jego zasługą było powstanie parku. Od południowo-zachodniej strony znajdowała się gęsta aleja grabowa, a od strony północnej, stały potężne dęby. Od wschodniej strony rośnie ogromny, sprowadzony aż z Chin miłorząb dwuklapkowy.



W czasie III powstania śląskiego w pałacu mieściła się kwatera powstańców. 25 maja 1921r przybył tam Wojciech Korfanty. 8 czerwca 1921r. przed wycofaniem się wojsk z Zębovic, całe skrzydło północne (1/3 pałacu) została wysadzona przez powstańców w akcie zemsty za atak Niemców.

Książęca rodzina odbudowała pałac, dokonując kilku zmian architektonicznych. Budowla została skrócona o prawie 1/3 długości, postawiono nową ścianę północną, zmieniono cały dach. Stary płaski dach zastąpiono nowym, wysokim, dwuspadowym, pokrytym ceramiczną dachówką. W pałacu założono centralne ogrzewanie, kanalizację i instalację elektryczną. Rodzina księcia władała majątkiem do II wojny światowej. Książę do pałacu przyjeżdżał raz w roku na polowania. Na stałe rządził tam i mieszkał Karl Adametz z rodziną. Rządca o wszystko bardzo dbał i pilnował porządku.

Po wojnie pałac zajęty był przez rosyjskie wojsko. Potem obiekt został oddany oddziałom Wojska Polskiego. Władza ludowa podzieliła majątek, pałac i kilka budynków przejęła Spółdzielnia Produkcyjna.

Pozostałe budynki były przeznaczone dla żołnierzy Wojska Polskiego, którzy wracając z frontu nie mieli się gdzie podziąć. Takim właśnie żołnierzem, był żyjący do dziś pan Grzesik, który wspomina pałac jako czysty i zadbany. „Pamiętam parkiety i piękne posadzki. Potem pałac przekazywany z rąk do rąk tracił na swojej świetności...” – mówi pan Grzesik (mieszkający do dziś w Zębowicach).

Od 1947r. w pałacu mieściła się szkoła. W tym samym czasie funkcjonowało tam przedszkole i Ośrodek Zdrowia.

W 1958r. komnaty zamkowe przerobiono na mieszkania komunalne. Jednak lokatorzy nie byli w stanie ich ogrzać, więc lokale przekazano Zakładowi Przemysłu Dziewiarskiego z Białej Prudnickiej, który organizował w pałacu kolonie dla dzieci. Zamek znów tętnił życiem. Koloniści bawili się w parku, tak jak kiedyś czas spędzały tam dzieci rodziny książęcej.

Po kilku latach obiekt przekazano Gminnej Spółdzielni, która otworzyła tam gospodę.



Stara widokówka z Zębowic (w lewym rogu widok na zachodnią część zamku)

Pani Kazimiera Pyć, mieszkająca do dziś w Zębowicach doskonale pamięta tamte czasy: „W wielkiej, okrągłej sali balowej urządzaliśmy zabawy i bale. W pięknych czerwonych piecach kaflowych trzaskał ogień. Posadzką była tak gładka, że sunąc po niej w tańcu, miałam wrażenie, że płynę...”

W latach 70-tych pałac i otaczający go park był jeszcze zadbany.

Pani Maria Sułek, emerytowana nauczycielka historii, pamięta jak wtedy w parku organizowane były różnego rodzaju pikniki i uroczystości. Zamek „żył życiem mieszkańców”.

W latach 80-tych Gminna Spółdzielnia przestała dbać o zamek. Obiekt przejęła gmina. Stan pałacu już wtedy nie przypominał tego ze wspomnień.

Odpadające tynki, powybijane szyby zawałony strop w piwnicy, dziurawy dach. Z powodu braku środków na odnowienie pałacu, wystawiono go na sprzedaż.



Pałac dzisiaj

Kiedy 2 sierpnia 1991r. właścicielem posiadłości został pan Przemysław Szpryngiel, od razu zabrał się do pracy. U wszystkich, którym los zamku był drogi błysnęła iskierka nadziei na przywrócenie życia w pałacu. Pan Szpryngiel odnowił fragment piętra, powstawił szyby na parterze, wzmocnił sufit. Żeby zarobić na dalszy remont w sali balowej, otworzył warsztat.. Odlewano tam gipsowe krasnale ogrodowe. Wkrótce zwinął interes i wyjechał. Miał dobre chęci, ale przeliczył się z możliwościami.

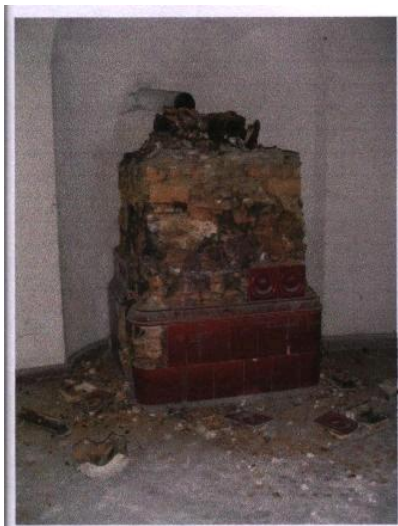
W 1996 r. pałac po raz kolejny zmienił właściciela. Kupiła go żona holenderskiego biznesmena. Nowa właścicielka zamku otynkowała boczną ścianę, po czym wyjechała do Holandii. Po pewnym czasie pojawiło się ogłoszenie ze zdjęciem zamku . Znalazła kupców, którzy nawet przyjechali obejrzeć pałac, jednak żaden z nich nie zdecydował się na kupno obiektu.

Od 2007 roku Urząd Gminy w Zębowicach starał się odzyskać ”świadka” historii.



Widokówka z lat 30-tych. Panorama Zębowic z kościołem, pałacem i gospoda księżęcą.

Dziś pałac niszczy w zawrotnym tempie. Mury pokryte są grzybem, tynk z odnawianych niegdyś elewacji odchodzi płatami. W salach i na korytarzach nie ma już desek, czy posadzek. Kafłowe piece są zniszczone, w ścianach i podłogach powybijane są dziury. Wszędzie walają się gruz, puszki, potłuczone butelki i szyby. Miejscowi wandale coraz bardziej dewastują zabytek. Jednym słowem stan zamku jest tragiczny.



Piec kafłowy w sali balowej.



Jedyny zachowany kominek.

Są osoby, które twierdzą, że w pałacu straszy.... Może to duchy tych ludzi, którzy jeszcze za czasów świetności zamku spędzali tam wieczory na balach i zabawach. Może po prostu nie chcą, aby parkiety i ściany były niszczone.

Z roku na rok, z dnia na dzień nasz zabytek popada w ruinę. Z każdym dniem „jest go coraz mniej”. Pałac stoi i czeka na odpowiedzialnego właściciela, a mieszkańcy gminy Zębowice mają jeszcze iskierkę nadziei, że niegdyś piękny pałac, odzyska swój dawny wygląd i znów usłyszymy w tych pięknych salach muzykę i cichy szelest balowych sukni...

Bibliografia:

1. www.zebowice.pl
2. E. Cichoń, M. Dedyk, Wielka księga ziemi zębowickiej
3. Artykuły prasowe
4. Rocznik powiatu oleskiego
5. Wywiad z Dorotą Wons